

Ks. Kazimierz Kowalski — Poznań.

**MIŁOSIĘRDZIE CHRZEŚCIJANSKIE PRZYGOTOWANIEM
I UZUPEŁNIENIEM SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.**

Wstęp: Określenie sprawiedliwości społecznej i miłosierdzia chrześcijańskiego.

Każdy z nas kapłanów pamięta z czasów swego w Seminarium pobytu zasadnicze zręby katolickiej nauki o dwóch cnotach, które w chwili obecnej coraz to pilniej wysuwają się na pierwszy plan naszej uwagi, naszego życia i naszego apostołstwa. Są nim sprawiedliwość i miłosierdzie. Od tego momentu jednak spekulacja teologiczna postąpiła znacznie naprzód i doszła do wyników, które dla naszej pracy duszpasterskiej doniosłe posiadają znaczenie.

1. Głębsze poznanie zarówno natury człowieka jak i istoty społeczeństwa sprawiły, że w dziedzinie nauki o sprawiedliwości rozwinęła się przede wszystkim spekulacja dotycząca sprawiedliwości społecznej. Wychodzą przy tym z założenia, że indywidualna osobistość człowieka-członka społeczeństwa, stanowi podstawę praw będących przedmiotem sprawiedliwości indywidualnej czyli zamiennej. Natomiast społeczne możliwości i aktualizacje natury ludzkiej wskazujące na rodzinę, zawód i państwo oraz przynależność człowieka do społeczności, a zwłaszcza dobro ogółu społeczeństwa są fundamentami sprawiedliwości społecznej.

Józef Grosam określa w artykule „Die soziale Gerechtigkeit im Sinne der Enzyklika Quadragesimo Anno“¹⁾

¹⁾ Linzer Theologisch-Praktische Quartalschrift 91 (1938) 54/55. — Na str. 259 tenże uczony informuje, że O. Gemmel (Scholastik 1937, 204—228) słusznie utożsamia sprawiedliwość społeczną z „iustitia legalis essentialis” czyli „iustitia legalis generalis” (generans, causans) św. Tomasza z Akwinu (2a IIae qu 58 art. 12 c. art. 6 c., 1a IIae qu 60 art. 3 ad 2).

istotę sprawiedliwości społecznej następującymi słowami: „Obejmuje ona wszystkie postulaty prawa natury, które do społecznego życia ludzkiego się odnoszą, zarówno dla społeczności w państwie zawartych, jak dla państwa samego, jak wreszcie dla społeczności narodów i dla społeczeństwa ludzkiego w ogóle. Ona określa cele społeczne tych związków społecznych, których domaga się natura człowieka, ustala dla wspomnianych społeczeństw jak i dla społecznego życia ludzkiego w ogóle naturalne prawa i obowiązki zarówno społeczności w stosunku do członków jak i członków w odnoszeniu do społeczeństw. Obejmuje ona wreszcie wszystkie postulaty prawa natury, które wypływają z społecznej natury człowieka, jak sprawiedliwość zamienna streszcza i zabezpiecza konsekwencje prawa natury wypływające z indywidualnej natury człowieka“.

Obowiązki sprawiedliwości społecznej dotyczą zarówno tych osób, którzy są rządcami lub przedstawicielami społeczeństwa jak i tych ludzi, którzy jako członkowie należą do danej społeczności. Tamci winni przewidywać i starać się o to, by dobra społeczne były w dostatecznej mierze do dyspozycji i każdemu z członków udostępnione stosownie do wewnętrznego tegoż społeczeństwa porządku. Ci zaś, jako członkowie całości, mają obowiązek przyczynić się do trwałości i dobrego rozwoju społeczeństwa.

Mówiąc konkretnie: do obowiązków sprawiedliwości społecznej należy poprawny rozdział zysków wspólnymi siłami w społecznym przedsiębiorstwie osiągniętych. Sprawa sprawiedliwej płacy z uwzględnieniem rodziny, stosunek kapitału do pracy z wykluczeniem jednostronnego przywłaszczenia sobie zysków, oraz kwestie odleglejsze jak uznanie ważnego małżeństwa naturalnego z istotnymi jego zaletami, mianowicie jedności, nierozzerwalności i stanowiska dzieci ze strony Kościoła. Państwa i indywidualnych osób — wchodzą w obręb sprawiedliwości społecznej.

Współ z obowiązkiem sprawiedliwości zamiennej, powinności sprawiedliwości społecznej odnoszą się zawsze do innych, stanowią pewne debitum na tytułach prawnych oparte i mogą być ściśle i poprawnie (ad aequalitatem) spełnione.

Natomiast zaniedbania obowiązków sprawiedliwości społecznej nie stanowi tytułu do restytucji. — Tym wła-

śnie ono się różni od niespełniania zobowiązań sprawiedliwości zamiennej (Grosam a. c. 47, Cf. jednak Faidherbe, La justice distributive).

2. Nauka o miłosierdziu chrześcijańskim również bywała w ostatnich latach częściej i gruntowniej zgłębiana. Uwydatnia ona, najpierw, naczelne miejsce tej cnoty w dziedzinie czynności zewnętrznych, analogiczne do królewskiego stanowiska, które miłość na polu wewnętrznego usposobienia i działania oraz w całokształcie nadprzyrodzonego życia cnót zajmuje. Stąd miłosierdzie nazywano „*summa christianitatis*” pełnią chrześcijaństwa, mianowicie w dziedzinie zewnętrznych stosunków człowieka.

Usposobienie nadprzyrodzonego miłosierdzia posiada, jak wiadomo jeden element ludzki i bierny, mianowicie litość nad nędzą bliźniego — oraz jeden żywioł transcendentálny i czynny, mianowicie zgładzenie nędzy czyli braków cielesnych i duchownych naszych współbraci.

Z powyższego wynika, że dwojaki stosunek miłosierdzia do sprawiedliwości jest możliwy. Raz „pełnia chrześcijaństwa”, wyraz doskonałości zewnętrznych czynności, będzie mogła stanowić uzupełnienie sprawiedliwości — tej podstawy poprawności zewnętrznych społecznych stosunków.

Po wtóre miłosierdzie litościwe i czynne będzie mogło się przyczynić do utrwalenia i usprawnienia usposobienia sprawiedliwego i tym sposobem przygotować realizację sprawiedliwości społecznej.

I. Miłosierdzie chrześcijańskie przygotowaniem sprawiedliwości społecznej.

1. Zarówno usposobienie jak i praktyka miłosierdzia chrześcijańskiego zależne są od pewnych czynników, z których jedne utrudniają, inne znów ułatwiają rozkwit tej pięknej cnoty w życiu chrześcijanina. Tak np. do najcięższych przeszkód czynnego miłosierdzia należą pyszne, samolubne usposobienie i twarde, nieczułe na nędzę bliźniego, serce. Ten chrześcijanin zaś, który potrafi stale i ofiarnie praktykować cnotę miłosierdzia udawadnia tym samym, że ani twarde serce ani samolubne usposobienie już jego życiu tonu nie nadawają, że ustąpiły prymat czulej i ofiarnej zaradności na rzecz biednych bliźnich jego. Miłosierdzie chrześcijańskie tedy niszczy egoizm i nieczulość serca a wyrabia poświęcenie się i ofiarność.

W dziedzinie sprawiedliwości społecznej i samolubna miłość własna i twarde, pożądlivością oczu podsycone usposobienie, ma szerokie pola do smutnych popisów, gdyż, zarówno wymogi społecznej natury człowieka (np. małżeństwo) jak i wymaganie dobra ogółu społeczności (np. rodziny, państw) mogą być łatwo zapoznane i nieuwzględnione na rzecz osobistych korzyści tej osoby, która na straży sprawiedliwości społecznej stać winna. Stąd pochodzą np. dziwne u nas katolików nawet jeszcze praktykowane zwyczaje niezatrudniania ludzi żonatych lub wypowiedania im pracy w chwili ślubu małżeńskiego. Tutaj też źródło swoje posiadają praktyki nie przyjmowania na lokatora człowieka o licznym potomstwie. Stąd wreszcie płyną oszukańcze przyzwyczajenia niezgłoszenia lub nieplacenia sprawiedliwych podatków na rzecz państwa.

Usposobienie i praktyka miłością ożywionego miłosierdzia chrześcijańskiego zaś zakłada i wyrabia czule struny serca a umartwia nastawienie samolubnej miłości własnej. Tym samym przyczynia się ono poważnie do wytworzenia i utrwalenia usposobienia sprawiedliwości, nadto do sumiennego liczenia się z wymaganiami społecznej natury człowieka oraz z wymogami dobra ogółu tych społeczeństw, do których należymy, wreszcie do udoskonalenia praktyki sprawiedliwości społecznej.

Tym sposobem żywa cnota miłosierdzia chrześcijańskiego stanowi jeden z walnych środków, którymi usuwać można nastawienie indywidualistyczne i samolubne oraz usposobienie prywaty, goniąc za uzyskaniem niesłusznych osobistych korzyści ze szkodą dobra ogółu.

Ponieważ zaś źródła niesprawiedliwości społecznej rozlały się obecnie szeroko po sercach i czynach ludzkich, przeto czyn miłosierny nowoczesnego kapłana i laika katolickiego posiada i bardzo szerokie pole działania i niezmiernie ważne zadanie do spełnienia.

2. W porządku przedmiotowym daje się niedoskonała i niedostateczna praktyka sprawiedliwości społecznej we znaki przez zaostrenie i rozognienie stosunków społecznych między tymi ludźmi, którzy wspólnie do pewnej społeczności należą.

Nienawiść pracobiorców do pracodawców, walka poszczególnych klas wewnątrz państwa, nieszczerłość i nieufność wiernych w stosunku do władz i do kleru — oto najważniejsze objawy obecnego położenia naszego zbiorowego życia, które w pewnej części wypływają z braku

dostatecznego przestrzegania norm sprawiedliwości społecznej. Rzadko jednak ci, którzy prowadzą wspomnianą walkę, mogą powołać się na niedopisanie ogółu przeciwników. Zazwyczaj są to jednostki, które będąc pracodawcami lub dzierżącymi władzę łamią przepisy społecznej sprawiedliwości i sieją tym samym niepokój a wzbudzają w sercach nienawiść i usposobienie zemsty. — Po drugiej stronie — pracobiorców lub poddanych — zaś znajdują się jednostki, które przesadzają w podkreśleniu doznanych krzywd, wyolbrzymiają straty przez osoby lub społeczeństwa poniesione i tym sposobem pogłębiają duchowy kryzys. Nierzadko tego rodzaju demagogiczne narzekania wywołują reakcję przeciwnej strony, która drogą odwetu nieraz jeszcze więcej nadwiera położenie w dziedzinie sprawiedliwości społecznej.

Wzajemne odcinanie się kontrahentów albo grup zainteresowanych może prowadzić niejednokrotnie do bardzo wielkich niedomagań w stosunku do sprawiedliwości, oraz do niesłuchania zaognionych i niespokojnych stosunków społecznych, w których część chwilowo słabsza ugina się pod siłą kontrahenta gospodarczo lub społecznie silniejszego.

Rozumie się, że tego rodzaju postępowaniem krzywdzi się bliźnich i szkodzi się dobru ogółu. Ani systemy totalistyczne, ani wojny domowe, ani rewolucje społeczne, ani gra przebiegłych partyjników nie potrafią takiemu położeniu na dłuższą metę zaradzić. — Natomiast miłość, — a w dziedzinie zewnętrznych uczynków zwłaszcza: miłosierdzie chrześcijańskie — mają tutaj jedno z najważniejszych zadań doby obecnej do spełnienia.

Podczas gdy jedni krzywdzą bliźnich lub też doznają krzywdę wyolbrzymiają, drudzy, mianowicie kapłani i świeccy katolicy, potrafią w duchu żywej wiary i gorącej miłości wczuwać się w położenie upośledzonych i skrzywdzonych, i odważnym postępowaniem oraz ofiarnym czynem usunąć co najmniej najwięcej krzyczące niedomagania danych stosunków społecznych — drogą czynnej i ofiarnej miłości bliźniego.

Tutaj Polska, katolicka i wierna, może się stać nauczycielem innych narodów. Podziwiamy bohaterstwo obrońców Alkazaru, chylimy czoło przed męstwem katolików meksykańskich i niemieckich. Uważamy jednak, że Polski najszczytniejszym powołaniem będzie przygotować drogą wzajemnej miłości i wielkiego miłosierdzia rozwiązanie tych problemów, które się przez niedomaga-

nia na polu sprawiedliwości społecznej i w innych narodach i u nas tak niebywale zaostrzyły. Tym samym osiągniemy najskuteczniejsze i najtrwalsze załagodzenie i uspokojenie stosunków panujących w zbiorowym życiu naszego narodu.

II. Miłosierdzie chrześcijańskie uzupełnieniem sprawiedliwości społecznej.

Na przygotowaniu serc i zażegnaniu nienawiści społecznej oraz na uzdrowieniu społecznych stosunków nie kończy się rola miłosierdzia chrześcijańskiego w stosunku do sprawiedliwości społecznej.

Wiadomo powszechnie, — i Encyklika „Quadragesimo Anno” nam to jeszcze dobitnie przypominała, — że sama sprawiedliwość kwestii społecznej ostatecznie nie rozwiąże. Miłość nadprzyrodzona, a w dziedzinie zewnętrznych czynności, miłosierdzie chrześcijańskie — są w obecnym stanie ludzkości nieodzownymi czynnikami skutecznej i stałej normalizacji społecznego życia człowieka.

1. Miłosierdzie chrześcijańskie zabiega, wspólnie ze sprawiedliwością, istotnie około zewnętrznych czynności człowieka. Stąd też punkty kontaktu wspomnianych dwóch cnót są nader liczne a współpraca bardzo rozległa i intensywna.

Natomiast pod względem źródła siły społecznej miłosierdzie przewyższa sprawiedliwość. Cnota sprawiedliwości bowiem należy istotnie do porządku natury a przypadłościowo wchodzi do świata nadprzyrodzonego. Miłosierdzie zaś zamyka pochodzenie i istotę swoją w nadnaturze i przypadłościowo urzeczywistnia się w porządku naturalnym.

Na powyższych dwóch podstawach może rozwinąć się żywotny i płodny proces sączenia ducha i siły nadprzyrodzonej w dziedzinę sprawiedliwości społecznej. To same debitum — np. sprawiedliwa płaca — przecież zupełnie inaczej działa i bywa pojmowane, jeżeli ono płynie z usposobienia brata w Chrystusie, aniżeli wtenczas, kiedy ono stanowi wyłącznie wykonanie kontraktu dwóch kontrahentów, węzłem przyrodzonych interesów lub wspólną obawą o przyszłość względnie strachem przed rewolucją, ze sobą złączonych. Źródło nadprzyrodzone podnosi i utrwala stosunki sprawiedliwości społecznej ponad przygodność interesów i stosunków chwilowych. Miłosierdzie chrześcijańskie może się w tej dziedzinie walczyć przy-

czynić do zrozumienia i zastosowania niesłuchanie ważnej dla społecznego życia prawdy, mianowicie, że jedynym porządkiem aktualnie istniejącym jest porządek Odkupienia — a nie natury czystej — i że każdy człowiek, nie wyłączając pogan, posiada cel nadprzyrodzony, przez Opatrzność Bożą jemu wytknięty. Więc nie humanitaryzmu, ale miłosierdzia nadprzyrodzonego nam trzeba, by realnie uzupełnić niedostatki społecznej sprawiedliwości.

2. Wpływ uzupełniający miłosierdzia chrześcijańskiego zaznacza się jeszcze mocniej, jeżeli uwzględnimy ducha, sposób i kierunek działania właściwy „pełni chrześcijaństwa“.

W odróżnieniu od wszelkiego rodzaju czysto przyrodzonej dobroczynności, cnota miłosierdzia wprowadza do dziedziny społecznej owoce dobroci i miłości nadnaturalnej stanowiącej udział chrześcijan w Duchu Świętym — tej Dobroci i Miłości osobowej w Przenajświętszej Trójcy.

W zewnętrzne ramy i realizacje sprawiedliwości społecznej, które z istoty swej dotyczą doczesnych warunków ziemskiego bytowania człowieka, wlewa się przez usposobienie i praktyki miłosierdzia chrześcijańskiego duch dzieci Bożych, którzy przez pielęgnowanie na tym leż padole przygotowują sobie nadprzyrodzony tytuł sprawiedliwości do zapłaty niebieskiej. Tym sposobem widnokreśli sprawiedliwości społecznej poprawnym sumieniem chrześcijanina kierowanej niewspółmiernie podnoszą i rozszerzają się nabierając przy tym nowego znaczenia podstaw służących przygotowaniu wiecznego życia w niebie.

Zapłata za pracę, polityka rodzinna, ofiarny patriotyzm ale i płacenie podatków i przestrzeganie przepisów policyjnych — nadprzyrodzonym duchem ożywione — stanowią przecież tytuł słusznego twierdzenia, że katolicy są najlepszymi obywatelami państwa, najwięcej wzorowymi pracodawcami i pracobiorcami, najczulszymi głowami czy członkami rodziny.

Duch ten wpływa decydująco na sposób i kierunek działania w dziedzinie sprawiedliwości społecznej. Nie bez racji uważa się powszechnie nie tylko na to, co się komuś oddaje, lecz i na to, jak się człowiek wywiązuje z obowiązków sprawiedliwości.

Można przecież przez ironiczne, zimne, upokarzające i obrażające godność człowieka wypełnienie sprawiedli-

wości społecznej zadośćuczynić, co prawda, literze prawa ale równocześnie rozpętać burzę słusznego niezadowolenia żyjących i szacunku godnych chrześcijan. Atmosfera biur administracyj — nie wyłączając niektórych biur „dobroczynnych” — stanowi niejednokrotnie antytezę tego, co Chrystus głosił o postępowaniu z bliźnimi, gdyż sposób obchodzenia się i kierunek działania instancji biurokratyzowanych jest tak pogański i „obiektywny”, że przypomina znane słowa Pisma św.: „littera occidit, spiritus autem vivificat”.

Niech Pan Bóg nas zachowa od wprowadzenia do naszej akcji dobroczynnej tego zmechanizowanego, bezdusznego sposobu i kierunku działania, dla którego człowiek jest numerem, a uczynek miłosierdzia lub czyn sprawiedliwości elementem statystyki czy numerem dziennika, czy wreszcie odskocznią do awansu i orderu!

Na ziemi zawsze potrzebną i nieodzowną będzie administracja i organizacja i zawsze zachęcającą będzie nagroda, ale chrześcijańską i katolicką będzie ona tylko wtenczas, jeżeli ożywiać ją potrafi duch miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości chrześcijańskiej i apostołstwo prawdy i ofiarnej, bezinteresownej miłości Chrystusowej.

Pod tym względem wszystkie nasze organizacje charytatywne będą musiały żywo zachować ducha świętego Wincentego à Paulo, który na prymat idei nad materia — administracją zawsze największy kładł nacisk.

Jak najwięcej doskonałości i apostołstwa wobec żywych dzieci Bożych przy minimum bardzo porządnej i wzorowej ziemskiej administracji — oto bogate uzupełnienie, które podaje cnota i czyn miłosierdzia chrześcijańskiego praktyce sprawiedliwości społecznej na ziemi. Nasze katolickie hasło brzmi: zachować porządek w naszych instytucjach przy minimum administracji i maksimum miłości!

3. Sprawiedliwość w ogólności ma to do siebie, że posiada przedmiotową proporcjonalną miarę — zwaną *medium rei* — swego postępowania, przy którym człowiek działa *sine personarum acceptatione*. Dlatego i sprawiedliwość społeczna sama w sobie domaga się tylko, by się zadość stało wymogom społecznej natury człowieka i dobra ogółu społeczeństwa. Tym samym jednak ani w sercach ludzkich ani w stosunkach społecznych, skutek dobry i trwały jeszcze nie jest zagwarantowany. I na tym polu sprawiedliwość społeczna potrzebuje, nieodzownego w aktualnych warunkach, uzupełnienia ze

strony miłości i miłosierdzia chrześcijańskiego. Sprawiedliwość jako taka jest podstawowym czynnikiem w dziele podboju serc i udoskonalenia życia społecznego. Natomiast formalnie, stale i ostatecznie zarówno poszczególne osoby jak i całe społeczeństwa utrwalają i układają się przez prawdę i miłość — a w zewnętrznych stosunkach przez czynne miłosierdzie chrześcijańskie. Stosunki życia indywidualnego i zbiorowego panujące obecnie w państwach totalnych udawadniają niezbitcie, że można być syty co do ciała i zaspokojony w ambicji ziemskiej — a jednak posiadać umysł nieutrwalony i serce nieutulone, słowem ducha niezaspokojonego, jeżeli nie panuje w duszach i w życiu prawda i miłość Chrystusowa.

Nie starczy więc stawiać i rozwiązywać kwestię społecznej sprawiedliwości — jak to uczynił Hitler w „Mein Kampf“ — na płaszczyźnie narodowo-socjalistycznej z podbudową światopoglądu rasistowskiego. Chociaż przedmiotowe realizacje mogą być w takim ustroju totalnym imponujące, gdyż zbiorowa wola narodu pod naciskiem siły sprawnej i szybciej realizuje niektóre cele społeczeństwa, to serca i życie zbiorowe przez to samo jednak się nie układają w porządku ni w pokoju. Boć serca ostatecznie uspokoi tylko miłość Chrystusowa a społeczne życie dozna pokoju w zewnętrznych stosunkach trwałego jedynie przez sprawiedliwość i miłosierdzie chrześcijańskie.

Problem pokoju społecznego bowiem nie jest wyłącznie zagadnieniem sprawiedliwego podziału pewnych dóbr materialnych, ale obejmuje także doprowadzenie zbiorowego życia ludzkości do duchowej równowagi mogącej jedynie ustabilizować zewnętrzne stosunki wśród członków poszczególnych społeczeństw. Duchowa równowaga zaś przez to się wytwarza, że niedomagania w realizacji sprawiedliwości społecznej, a zwłaszcza skutki ich w sercach ludzkich i w zbiorowym życiu ludzkości bywają uzupełnione przez ofiarną i zorganizowaną praktykę miłosierdzia chrześcijańskiego. Wysiłki te przyjąć mają nie tylko ze strony kleru i elity ale urzeczywistnić się winny przy wybitnym współdziałaniu szerokich mas laikatatu katolickiego. Dopiero wtenczas cnota miłosierdzia będzie mogła spełnić rolę swoją w dziedzinie sprawiedliwości społecznej, jeżeli ona zdoła zawładnąć sercami prowadzonych przez tąże elitę mas katolickich i zespolić je, w jeden wielki obóz zdobywczej miłości, z inteligencją i z duchowieństwem Kościoła św. — Ofiary, nawet bohaterkie, jednostek są często kropelką w morzu współcze-

nej nienawiści i niesprawiedliwości społecznej. Natomiast wysiłek zorganizowanego, cichego, codziennego miłosierdzia całych społeczeństw potrafi sprowadzić prawdziwy pokój Chrystusowy do indywidualnych osób i do zbiorowego życia narodów. A droga zwycięstwa społecznego miłosierdzia chrześcijańskiego prowadzi poprzez ofiarną służbę dla społeczeństwa i uzupełnienie do sprawiedliwej miary rozdziału dobra ogółu. W konieczności masowego działania katolickiej dobroczynności znajduje się też podstawa potrzeby zorganizowanego miłosierdzia, fundament „Caritasu” parafialnego, diecezjalnego i krajowego.

Zakończenie: Na tle problematyki sprawiedliwości społecznej uwydatnia się pierwszorzędna wartość praktyki cnoty miłosierdzia chrześcijańskiego przez nowoczesnych duszpasterzy i wiernych naszych. Jest ona nie tylko pierwszorzędna, ale naprawdę nieodzowna!

Z tego stanu rzeczy wynikają dwie praktyczne dla nas kapłanów konsekwencje. Pierwszym naszym zadaniem duszpasterskim będzie rozpowszechnić i utrwalić praktykę miłosierdzia zarówno indywidualnego jak i zorganizowanego w szerokich kołach naszych parafian, mężczyzn i kobiet, uczonych i prostaków, starych i młodych, zamożnych i biednych. Tak długo, jak cały imponujący wysiłek akcji charytatywnej spoczywa na barkach stosunkowo nielicznych, zapracowanych i wyczerpujących się szybko parafian, przy równoczesnej bierności szerokich kół naszych wiernych — miłosierdzie chrześcijańskie w dziedzinie społecznej sprawiedliwości nie będzie mogło spełnić ani swej roli przygotowawczej ani swego zadania uzupełniającego, gdyż nie potrafi skutecznie wpłynąć na wytworzenie i rozdział dobra ogólnego.

Uczynić z miłosierdzia chrześcijańskiego cnotę ogółu chrześcijan — to jest nieodzowny warunek jego skuteczności w współczesnym życiu narodów.

Drugi nasz cel duszpasterski streszcza się w słowach: Uczynić z cnoty miłosierdzia naprawdę „pełnię chrześcijaństwa” w dziedzinie zewnętrznych czynności naszych i parafian naszych. „Pełnia” znaczy najdoskonalszy wyraz zewnętrznego zachowania się wobec bliźnich swoich.

Intensywność miłosierdzia, jego potencjał i siła jego promieniowania ma się potężnie podnieść — do poziomu tak wysokiego, by zaważyć mogły decydująco

w dziele przygotowania i uzupełnienia sprawiedliwości społecznej. Trzeba nam tutaj dociągnąć do heroizmu cichego, codziennego, ofiarnego czynu miłosierdzia co do ciała i co do duszy.

Jeżeli Bóg Wszchemoc swoją najpotężniej przez Miłosierdzie Swoje objawia tak, że ono nawet na progu piekła nie ustaje, jeżeli nadto Chrystus Pan uczynki miłosierdzia ustanowił podstawą Sądu Ostatecznego, jeżeli apostołowie pierwsze misyjne instrukcje swoje zaopatrywali dopiskiem, „abyście o biednych nie zapomnieli“, jeżeli wreszcie, miłosierdzie chrześcijańskie jest w dziedzinie zewnętrznych czynności człowieka „pełnią chrześcijaństwa“ — natenczas dołożmy, my kapłani, wszystkich starań, by ta piękna a zarazem niesłychanie skuteczna cnota naprawdę, i ekstensywnie i intensywnie królowała w duszach i w zewnętrznych czynach, indywidualnych i zbiorowych, naszych i wiernych owieczek naszych: Boć przez miłosierdzie zewnętrznie i społecznie najwspanialej panuje Chrystus-Król.

„Jeżelibyśmy byli posiadali w ciągu dziejów Kościoła ową Pawłową czulość na odpowiedzialność w stosunku do ciężko z biedą życia zmagającego się ludu, jeżelibyśmy się byli więcej zatroszczyli o najbiedniejszych wśród biednych, o nędzą przepelnione dzielnice naszych wielkich miast, zamiast uprawiać świeckie interesy finansowe, nie byłoby nastąpiło niejedno załamanie się zaufania. Skoro kapłan już nie odczuwa łączności z ludem nędzę cierpiącym, skoro jego wymagania pod względem mieszkania i trybu życia przekraczają przeciętny poziom jego parafii, skoro on kapitałem zaufania ludu katolickiego nie obraca niby świętym posagiem, wtenczas musi zjawić się Pan, by wiejadłem oczyścić boisko Swoje.

...Gdzie tylko do ludzi zbliża się pokusa, by chrześcijaństwo dostosować do świata, gdziekolwiek pojawia się niebezpieczeństwo splotczenia, światowości i czysto zewnętrznego krzątania się, tam św. Paweł występuje i nawołuje do uwewnętrznienia i uduchowienia. „Nie pozwólcie się wnieść w pole przez szatana, stańcie się dziećmi Ducha“.

Ks. Dr Józef Holzner „Paulus“ Freiburg, Herder 1937, str. 321-323.